

HUGOLIN LANGKAMMER OFM

NACZELNE TEMATY ESCHATOLOGII ŚW. PAWŁA  
(PARUZJA, POWSZECHNE ZMARTWYCHWSTANIE, NOWE STWORZENIE)

Eschatologia (gr. *eschaton* i *logos*), czyli słowo lub nauka o „końcu” (łac. *de novissimis*), w Pawłowej teologii nabiera cechy specyficzne. Paweł był w swojej działalności misyjnej zafascynowany chrystofanią pod Damazkiem. Przeżył już raz Pana. Nic więc dziwnego, że to przeżycie wpłynęło tak silnie na Apostoła, iż pragnął spotkać się z Chrystusem uwielbionym po raz drugi, i to w krótkim czasie. Te nadzieje, wspólne zresztą najstarszym gminom (technicznie nazwane oczekiwaniem rychłej paruzji), kształtują co najmniej *1 List do Tesaloniczan* — najstarszy list Pawła.

Z tej racji temat ten poruszam na samym początku traktatu o eschatologii. Gdy Paweł już rozwinął szeroko swoją działalność misyjną, okazało się, że Kościół w Koryncie domagał się z powodu wyraźnej herezji, dotyczącej zmartwychwstania ciał, odpowiedzi Apostoła na ten temat. Ten bieg genetyczny i religijno-społeczny uwzględniłem w drugim punkcie. Myśl eschatologiczna Pawła dojrzewa coraz bardziej, przybiera rozmiary kosmiczne, podobnie jak to można zauważyć w jego eklezjologii. Paweł pragnie, uwzględniając prądy ST oraz judaistycznej apokaliptyki z jednej strony, a z drugiej grecką filozofię wraz z jej podziałem dualistycznym, przedstawić swój pogląd, oparty na paruzji i na zmartwychwstaniu Chrystusa, na „nowe stworzenie”. Jest to z kolei trzeci punkt poświęcony temu zagadnieniu z krótkim uwzględnieniem tematu „nowa Jerozolima”, „życie wieczne z Bogiem” i „niebo i piekło”.

PARUZJA

Paruzja jest jednym z naczelných tematów eschatologii św. Pawła rozwinętych w sposób szczególny w *1 Liście do Tesaloniczan*. Dlatego trzeba się najpierw zapoznać z poglądami św. Pawła na ten temat w tymże *Liście*. Warto na początku tylko dodać, że jest to według ogólnej opinii

egzegetów najwcześniejszy list Apostoła zredagowany z początkiem 52 r., a może już w roku 50. Kościół w Tesalonikach założył sam Paweł. Działał tam jednak krótko, najwyżej 3 miesiące. Nic więc dziwnego, że w gminie powstały pewne wątpliwości, które Apostoł wyjaśnia. Gdy Paweł przebywał w Tesalonikach, był pochłonięty myślą o rychłej paruzji Chrystusa. Oczekiwał Go. Tym oczekiwaniem dzielił się z wiernymi Kościoła macedońskiego, którzy wyprowadzili jednak zbyt pochopne wnioski żywąc przekonanie, że wszyscy mieszkańcy Tesalonik będą świadkami drugiego przyjścia Chrystusa. Paweł pragnął sprostować to błędne mniemanie, powołując się na „słowo Pana” (1 Tes 4,15). Według tych słów Chrystus zstąpi z nieba, zmarli w Chrystusie powstają pierwsi, a po nich żyjący zostaną razem z nimi uniesieni w przestworza, na obłoki naprzeciw Pana, by już zawsze z nim pozostać. Tekst ten był różnie interpretowany. Co znaczy w tym wypadku „słowo Pana”<sup>1</sup>? Czy jest to słowo historycznego Jezusa, gdyż takie Paweł znał, jak wynika z 1 Kor 7,10.9.14 (por. Dz 20,35), czy słowo wywyższonego Pana, które Paweł także otrzymał (2 Kor 12,8 n; 1 Kor 15,51)? Czy treść „słowa Pana” obejmuje całość 1 Tes 4,15-17, czy odtwarza tylko istotę Jezusowej nauki względem paruzji, mianowicie że nadejdzie? Czy na formę tych wypowiedzi Pawła nie wpłynął język apokaliptyczny, jaki np. występuje w Mk 13,5-37? Wydaje się, że Paweł posługując się językiem żydowskiej apokaliptyki pragnie jednak co najmniej przekazać istotę Jezusowej nauki dotyczącej swojego drugiego przyjścia, wyrażając równocześnie wiarę pierwotnego Kościoła w powszechne zmartwychwstanie przy sądzie ostatecznym, opartą na zmartwychwstaniu Chrystusa: „On jest Początkiem, Pierworodnym z umarłych” (Kol 1,18b). Św. Paweł mówi o „umarłych w Panu”. Wydaje się, że nie chce przez ten zwrot rozstrzygnąć kwestii, czy zmartwychwstanie obejmie tylko sprawiedliwych. Chce tylko powiedzieć, że zmarli w Chrystusie na pewno od chwili paruzji będą na zawsze złączeni z Chrystusem. Nie znaczy to, że Paweł nie uznaje stanu szczęśliwości w niebie po śmierci. W Flp 1,23 bowiem czytamy: „Pragnę rozstać się z życiem i być z Chrystusem”. Paweł nie wyobrażał sobie, aby wierzący, który autentycznie był złączony z Chrystusem za życia, mógł tę ciągłość unii ze swoim Panem zatracić na moment po śmierci. Kto razem z Chrystusem umiera, z Nim także zmartwychwstaje.

Konkretnie rozwiązuje wątpliwości Tesaloniczan uświadamiając im, że ci, którzy będą jeszcze żyli w dniu przyjścia Chrystusa, nie będą bardziej uprzywilejowani niż zmarli. Starszych wiekiem w Tesalonikach było sporo. Gdy więc Paweł w 4,15 formułuje „my żyjący”, nie znaczy to,

<sup>1</sup> P. Nepper Christensen. *Das verborgene Herrenwort (1 Thess 4,13-18)*. „Studia theologica” 19:1965 s. 136-154.

że liczy się koniecznie z nadejściem Chrystusa za swojego życia. W 2 Kor 4,14 Paweł zaliczy się już wyraźnie do tych, których Chrystus wskrzesi z umarłych. Po rozwiązaniu tych wątpliwości Paweł przystępuje do kreślenia wydarzenia samej paruzji obrazami ówczesnej apokalipsy, dzieląc zająścia „dnia ostatecznego” na trzy fazy.

1. Chrystusa ujawni się wprawdzie w swojej ludzkiej naturze, jednak w mocy i chwale — dla uwieńczenia swojego dzieła zbawczego na ziemi. Momenty towarzyszące temu wydarzeniu, jak rozkaz Boży, głos Archaniola i dźwięk trąby mają znaczenie symboliczne. Paweł pragnął za pomocą tych obrazów uwydatnić potężne i ostateczne wkroczenie Boga w dzieje świata w ich fazie końcowej.
2. Paweł porusza temat zmartwychwstania umarłych, którzy zasnęli „w Panu”. Śmierć cielesna nie potrafi zniweczyć związku z Chrystusem uzyskanym przy chrzcie.
3. Wreszcie trzeci moment: odejście tych, którzy jeszcze żyją czekając na spotkanie z Panem. Chmury, na których wierni będą „jakby porwani do powietrza”, aby spotkać się z Chrystusem, już w ST określały miejsce Boga poza światem i były elementem towarzyszącym epifanii Boga. Dlatego trzeba z tekstu o zabarwieniu apokaliptycznym wyczytać jego zasadnicze myśli. W kwestii paruzji żyjący są na równi potraktowani z umarłymi. Jedni i drudzy po przyjściu Chrystusa będą raz na zawsze złączeni z Panem<sup>2</sup>.

Paruzja oznacza więc dla Pawła ostateczne i pełne urzeczywistnienie związku wiernych czy to umarłych, czy żyjących z Panem. Paruzja stanowi dopełnienie naszej chrześcijańskiej egzystencji.

Na ogół twierdzi się, że Paweł oczekiwał rychłej paruzji. Temu nie można zaprzeczyć. Apostoł nie wypowiedział się jednak na temat jej terminu.

W 1 Tes 5,2 mówi, że dzień Pana nadejdzie jak złodziej w nocy (por. Mt 24,43; Ap 3,3.16,15). Niepewność godziny nadejścia paruzji stała się dla Pawła okazją do zachęty dla gminy, aby ciągle czuwała i była przygotowana na drugie przyjście Chrystusa. W tej ostrożności podejścia do terminu paruzji — mimo jej oczekiwania i pragnienia — Apostoł prezentuje linię tradycji synoptycznej.

Do tematu paruzji Apostoł wraca w 2 Tes. Niezależnie od kwestii spornej co do autorstwa tego listu faktem pozostaje, że poglądy Pawła o istocie paruzji pozostały tu niezmienione. Nadto 2 Tes nie rezygnuje również z oczekiwania paruzji. Stwierdza tylko, że paruzja jeszcze nie nadchodzi i dlatego należy prowadzić zdyscyplinowane życie chrześcijań-

<sup>2</sup> W. Harnisch. *Eschatologische Existenz. Ein exegetischer Beitrag zum Sachanliegen von I. Thessalonicher 4,13-5,11*. Göttingen 1973.

skie. Nim nadejdzie ostateczny dzień Pana, muszą nastąpić znaki wyprzedzające go, jak bunt przeciwko Bogu, zjawienie się antychrysta („człowiek bezprawia”; 2 Tes 2,3), który wystąpi z wielką mocą i będzie działał zwodnicze cuda<sup>3</sup>. Na razie nie jest w stanie rozwinąć swojego dzieła. Pokona go całkowicie Chrystus przy swojej paruzji. Obrazy, jakimi posługuje się 2 Tes, były w ówczesnym judaizmie znane. Także ST wypowiedzi przekonanie, że na koniec świata spotęgowane zło ujawni się w całej swej ostrości. Tym większe będzie zwycięstwo Chrystusa, którego należy oczekiwać, ale nie tak, by popaść w letarg i ospałość. Odwrotnie, trzeba porzucić myśl o tym, że koniec świata stoi już przed drzwiami (2 Tes 2,1-11) i zabrać się do pracy (2 Tes 3,6-15), by przez solidne i wzorowe życie chrześcijańskie przygotować się na „dzień Pana”<sup>4</sup>.

Oprócz obu listów do Tesaloniczan nadzieja Pawła i pierwotnego Kościoła na przyjście Pana wyraża się w czasie uczty eucharystycznej, w której głoszona jest śmierć Pana do czasu, aż On przyjdzie (1 Kor 11,16). Nadziei tej towarzyszy prośba aklamacyjna: „*Maranatha!* — Panie nasz, przyjdź!” (1 Kor 16,22). Inwokacja ta wywodzi się z pragminy jerozolimskiej, która mówiła po aramejsku.

Okazuje się, że zna ją także Kościół w Koryncie, widząc w uczcie eucharystycznej antycypację uczty niebieskiej, kiedy Pan przyjdzie definitywnie po raz drugi<sup>5</sup>. Eucharystia i paruzja są więc do siebie zbliżone. W uczcie eucharystycznej Pan powtarza swoje przyjście i jest sakramentalnie obecny i razem z wiernymi. Przy paruzji Pan przyjdzie po raz ostatni, gdyż naszą ojczyzną jest niebo, „stamtąd też oczekujemy Zbawiciela, Pana naszego Jezusa Chrystusa, który przemieni nasze ciało poniżone, aby było podobne do swego ciała uwielbionego” (Flp 3,20 n.). Przy paruzji Chrystus dokona na naszym ciełe to, co dokonało się już poprzez zmartwychwstanie na uwielbionym ciełe wywyższonego Pana. Nastąpi jedna wielka przemiana.

„Kiedy Chrystus — nasze życie ukaże się, wtedy i wy razem z Nim zajaśniejecie w chwale” (Kol 3,4). W paruzji objawi się więc chwala wywyższonego Pana przed całym światem. W tej chwale uczestniczyć będą wierni, których życie na razie „jest ukryte z Chrystusem w Bogu” (Kol 3,3).

Paruzja stanie się równocześnie drugą epifanią Chrystusa. Ten temat podejmują już wyraźnie listy pasterskie posługując się także tą nomen-

<sup>3</sup> J. Stępień. *Teologia św. Pawła*. Warszawa 1980 s. 183-197.

<sup>4</sup> W sprawie dyskusji na temat autorstwa 2 Tes oraz sosunku do 1 Tes zob. H. Langkammer. *Wprowadzenie do ksiąg Nowego Testamentu*. Wrocław 1979 s. 137-143.

<sup>5</sup> K. G. Kühn. *Maranatha*. ThW IV 1942 s. 470-475.

klaturą. Pierwszą epifanią jest wcielenie się odwiecznego Syna Bożego (2 Tm 1,10), a druga epifania to eschatologiczne zjawienie się Chrystusa na końcu świata (1 Tm 6,14; 2 Tm 4,1; Tt 2,13). Nadzieja i pragnienie tej drugiej epifanii są także żywe w LP. „Wierni mają na tym świecie żyć skromnie, sprawiedliwie, pobożnie, oczekując z radosną nadzieją chwalebego przyjścia (gr. *epifaneia*) wielkiego Boga i Zbawiciela naszego, Jezusa Chrystusa” (Tt 2,12 n.). Kościół epoki poapostolskiej, gdyż do tej zaliczyć trzeba listy pasterskie, zdaje sobie sprawę z tego, że paruzja — druga i ostateczna epifania Chrystusa — nadejdzie w swoim czasie: „Zachowaj te przepisy ściśle i dokładnie, aż do objawienia się Pana naszego, Jezusa Chrystusa, który je pozwoli oglądać we właściwym czasie[...]" (1 Tym 6,14 n.). Paruzja w listach pasterskich jest równocześnie chwalebna manifestacją i dopełnieniem Kościoła <sup>6</sup>.

Warto jeszcze krótko spojrzeć na pogląd *Listu do Hebrajczyków* na paruzję. Otóż autor pod wpływem Iz 26,20 głosi nieprzerwany ciąg oczekiwania Pana: „Jeszcze bowiem bardzo mała chwila, wtedy nadejdzie, który ma przyjść i nie będzie zwlekał” (Hbr 10,37). W Starym Testamencie Mesjasz jest tym, który ma przyjść (por. Ps 118,26). *List do Hebrajczyków* przetrzuca więc starotestamentalne oczekiwania Mesjasza na okres nowego ludu Bożego, który znajduje się w drodze do swojej niebieskiej ojczyzny <sup>7</sup>.

#### ZMARTWYCHWSTANIE

Nadzieje Starego Testamentu na życie pozagrobowe, a szczególnie nadzieje wczesnego judaizmu na zmartwychwstanie ciał, spełniły się i otrzymały swoją pewność w zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa <sup>8</sup>. Nastąpił punkt zwrotny w dziejach ludzkości. Odtąd będzie mogła powtarzać za nauką apostołów i przekonaniem pierwotnego Kościoła: „Jak Bóg wskrzesił Pana, tak wskrzesi swoją mocą nasze ciała do życia” (1 Kor 6,14; por. Rz 8,11; 1 Kor 15,15 n. 20; 2 Kor 4,14).

#### PODSTAWOWA NAUKA PAWŁA

Wiara św. Pawła w zmartwychwstanie Chrystusa wynikła z chrystofanii pod Damazkiem. Ona stała się też podwaliną głębokich refleksji nad ogólnym zmartwychwstaniem. Najbardziej rozwinął je w 1 Kor 15, zachę-

<sup>6</sup> R. Bultmann, D. Lührmann. *Epiphaneia*. ThW IX 1969 s. 8-11.

<sup>7</sup> H. Schelkle. *Eschatologie des Paulus*. W: *Mysterium Salutis*. Bd. 5. Zürich 1976 s. 755.

<sup>8</sup> Temat oczekiwania nieśmiertelności w ST i w judaizmie opracował dokładnie M. Filipiak (*Biblia o człowieku*. Lublin 1979 s. 202-256).

cony do tego błędnymi poglądami w tym względzie: „Niektórzy z was mówią, że nie ma zmartwychwstania ciała” (1 Kor 15,12). Z 2 Tym 2,18 dowiadujemy się o innej błędnej nauce, którą głosili Hymenajos i Filetos, „że zmartwychwstanie już nastąpiło”. Prawdopodobnie w drugim wypadku chodzi o gnostycki odłam uważający, że poprzez chrzest Duch wstępujący na wiernych udzielił im już Bożego życia, co równa się zmartwychwstaniu.

W Koryncie zaprzeczenie zmartwychwstania mogło wypłynąć z dualistycznych poglądów na człowieka, według których ciało stanowi obciążenie dla człowieka i jego duszy. Stanowisko niektórych Koryntian mogło także mieć źródło w fanatyzmie, który odrzucał twardą rzeczywistość krzyża Chrystusowego (1 Kor 1, 18-25; 3,18-23). Konsekwentnie nie przyjmował także cielesności zmartwychwstania. W każdym razie na taki pogląd wpłynął bardziej grecki dualizm niż judaistyczny pogląd na człowieka, pojmujący go jako harmonijną całość<sup>9</sup>.

Św. Paweł te błędy musiał sprostować. Czyni to w kilku rzutach myślowych:

1. Rozpoczyna swój traktat o zmartwychwstaniu przypomnieniem apostołskiego kerygmatu o zmartwychwstaniu Chrystusa (1 Kor 15,3-5), który stał się dla pierwotnego Kościoła katechetyczną formułą wiary. Bóg, przyczyna wskrzeszenia Chrystusa z umarłych, powołał Go do nowego życia. Dlatego zmartwychwstanie Chrystusa stoi u podstaw ogólnego zmartwychwstania. Ewangelia jest wieścią o pokonaniu grzechu i śmierci (1 Kor 15,17), o nadejściu zbawienia. Bez zmartwychwstania nie ma jednak pełnego zbawienia. Brak zmartwychwstania czyniłby z przepowiadania, wiary i nadziei wielkie kłamstwo (1 Kor 15 nn.), a trud apostołskiej pracy byłby daremny. Sens miałoby tylko używanie życia i tego świata (1 Kor 15,32 n.). Zmartwychwstaniem Chrystusa rozpoczęło się eschatologiczne dopełnienie, które stanie się rzeczywistością przy paruzji. Chrystus jest „pierworodnym umarłych” (1 Kor 15,20.23), a przy Jego paruzji zostaną wskrzeszeni umarli. Nastąpi całkowite poddanie się Chrystusowi wszelkich mocy i potęg łącznie ze śmiercią. Wtedy Syn przekaze Ojcu królestwo i siebie, aby Bóg stał się „wszystkim we wszystkich” (1 Kor 15,28). Widać więc, że Paweł najpierw pragnie ugruntować powszechne zmartwychwstanie we wskrzeszeniu Chrystusa z umarłych, wiążąc tę rzeczywistość już dokonaną z nadchodzącą, którą jest paruzja, kreślona jako wielki tryumf Chrystusa wywyższonego.

2. W drugim rzucie myślowym Paweł pragnie uzasadnić możliwość cielesnego zmartwychwstania. Bóg w swojej wszechmocy jest w stanie

<sup>9</sup> Por. Schelkle, jw. s. 755.

dać każdemu w wieczności takie ciało, jakie zechce (1 Kor 15,38). Jak z ziarenka wyrasta roślina, tak i Bóg siejąc ciało ludzkie z jego ujemnymi cechami, jak zniszczalność czy ułomność sprawia, że powstaje nowe ciało chwalebne upodobnione do ciała drugiego Adama, który daje nowe życie Boże (1 Kor 15,42-49). Paweł więc nie uczy nieśmiertelności duszy, która po śmierci nie połączy się z ciałem, ani nie podziela panteistycznej mistyki Greków, która upatrywała pierwiastek wieczności w ubóstwieniu człowieka. W nauce Pawła człowiek jako całość pochodzi od Boga, jest Jego stworzeniem, umiera, ale dzięki zmartwychwstaniu uzyskuje jako nowe stworzenie Boże, wieczne szczęście. Dlatego kolejne naświetlenie zmartwychwstania ma na uwadze ów stosunek pierwszego stworzenia do nowego stworzenia.

3. Św. Paweł przeciwstawia w tym celu Chrystusa Adamowi. Właściwie nie chodzi tyle o przeciwstawianie, ile o przydzielenie każdemu z nich tej funkcji, którą Bóg im zlecił w swoim planie zbawczym (1 Kor 15, 21 n. 45-49; por. Rz 5,12-21). Paweł pojmuje zarówno Adama, jak i Chrystusa jako reprezentantów całej ludzkości. Adam stał się żywą istotą — Chrystus daje nowe życie duchowe, jest, „duchem ożywiającym” (por. Rz 8,11-13; Flm 3,31). W perspektywie zmartwychwstania ciał teza ta przedstawia się następująco: ciała naturalne, ziemskie, zależne od zmysłów, są obrazem pierwszego człowieka, który pochodzi z ziemi. Ciała zaś zmartwychwstałe, ożywione Duchem Chrystusa, są obrazem uwielbionego ciała drugiego Adama, który pochodzi z nieba. Z tego wynika, że życie po zmartwychwstaniu nie jest skutkiem dziedzictwa naturalnego, lecz skutkiem nowego stworzenia wypływającego z mocy życiodajnej Boga. Na skutek łączności z Adamem wszyscy umierają, dzięki łączności z Chrystusem wszyscy zostaną ożywieni (1 Kor 15, 22).

4. Wreszcie ostatnia myśl naświetlająca powszechne zmartwychwstanie. Grecy głosili życie duszy bez ciała. Judaizm materialistycznie zabarwiony pojmował je jako kontynuację życia ziemskiego, gdzie rozkosze ziemskie osiągną swój szczyt. Według św. Pawła, i to jest jego teza, którą rozwija, „ciało i krew nie jest w stanie osiągnąć królestwa Bożego” (1 Kor 15, 50). Chodzi o człowieka w swoim ziemskim, świertelnym ciele. Człowiek poprzez śmierć przechodzi tajemnicę przemiany tego, co zniszczalne — do nowego życia, które jest dziełem Bożym. W tych zasadniczych koncepcjach Paweł nie odbiega od ST (np. Pwt 12,3) czy apokaliptyki judaizmu z tym jednak, że dla Pawła wzorem tej transmutacji jest Chrystus zmartwychwstały. Eschatologię Pawła cechuje więc chrystocentryczny aspekt<sup>10</sup>.

<sup>10</sup> H. F. Richter. *Auferstehung und Wirklichkeit, Eine Untersuchung zu 1 Kor 15,1-11*. Berlin 1969.

## CHRYSTOCENTRYZM W NAUCE O ZMARTWYCHWSTANIU CIAŁ

Powszechne zmartwychwstanie Paweł pojmuje jako skutek i ciągłość zmartwychwstania Chrystusa (1 Kor 15,3-22). Chrystus jest życiem i duchem dającym życie (1 Kor 15,22. 45 n.). Chrystus jest jednak nie tylko źródłem nowego życia (Rz 6,4), ale stanowi także wzór ostatecznego przeobrażenia. „My sami, którzy już posiadamy pierwsze dary Ducha [...] całą istotą swoją wdychamy, oczekując [...] odkupienia naszego ciała” (Rz 8,23). To „odkupienie ciała” dokona się w inny sposób dla zmarłych a w inny dla tych, których paruzja Chrystusa zostanie przy życiu (1 Tes 4,15-17; 1 Kor 15,12-28; 35-56). Umarli i żywi spotkają się wówczas z Panem z tego „miejsca”, w którym przebywają. Umarli powstaną w ciele przemienionym na obraz uwielbionego ciała Chrystusa (1 Kor 15,35-49). Ale także żywi doznają przeobrażenia. Miejscem zgromadzenia będzie ojczyzna niebieska (Flp 3,20-21). Widać, że Paweł opisuje końcowe zebranie wiernych w formie zgromadzenia liturgicznego: na dźwięk trąby, jak to np. miało miejsce w świątyni jerozolimskiej (Lb 10,2-10; J1 2,15)<sup>11</sup>.

Sam sposób przemiany ciał św. Paweł przedstawia za pomocą różnych porównań (1 Kor 15,35-49), a właściwie znajduje tylko odpowiedni termin techniczny dla samego skutku przeobrażenia i jego przyczyny. Skutkiem więc będzie „ciało duchowe”, a przyczyną Duch Boży, który je kształtuje duchowo (1 Kor 15,44) na wzór Chrystusa, nowego Adama. Św. Paweł nazywa go „Człowiekiem niebieskim” z racji Jego zmartwychwstania (15,44-49)<sup>12</sup>.

Chrystocentryzm zmartwychwstania ciał ujawnia się więc w kilku aspektach, i to zasadniczych, które prowadzą do ostatecznego twierdzenia Pawła, że sytuacja i aktualny sposób przebywania Chrystusa niebieskiego w chwale Ojca w swoim ciele uwielbionym stanowi wzór, do którego będziemy upodobnieni<sup>13</sup>.

Na temat tego końcowego przeobrażenia naszych ciał Paweł pisze w 2 Kor 5,1-5: „Wiemy bowiem, że jeżeli nawet zniszczy nasz przybytek doczesnego zamieszkania, będziemy mieli mieszkanie od Boga, dom nie ręką uczyniony, lecz wiecznie trwałe w niebie. Tak więc teraz wdychamy pragnąc przyodziać się w nasz niebieski przybytek, o ile tylko odziani, a nie nadzy będziemy. Dlatego właśnie udrećceni wdychamy pozostając w tym przybytku; nie chcielibyśmy go utracić, lecz przywdziać nań nowe

<sup>11</sup> P. Grelot. *Świat, który ma przyjść*. Warszawa 1979 s. 80-85.

<sup>12</sup> J. Sider. *St. Paul's understanding of the nature and significance of the resurrection in I Corinthians XV 1-19*. *Nov Test* 19/1977/124-141.

<sup>13</sup> P. Siber. *Mit Christus leben. Eine Studie zur paulinischen Auferstehungshoffnung*. Zürich 1971.



odzienie, aby to, co śmiertelne, wchłonięte zostało przez życie. A Bóg, który nas do tego przeznaczył, dał nam Ducha jako zadatek”.

Tym życiem, które ma objąć to, co w nas śmiertelne, jest życie zmarłych Chrystusa. Tym przybytkiem zaś przygotowanym dla nas przez Boga to uwielbione ciało Chrystusa (por. Mk 14,59; J 2,19,21). Myśl tę rozwinię później Hbr 9,11-12: „Chrystus [...] przez wyższy i doskonalszy [...] przybytek [...] przez własną krew wszedł raz na zawsze do Miejsca Świętego zdobywszy wieczne odkupienie”<sup>14</sup>. W tym przybytku, tj. w uwielbionym ciele Chrystusa, mamy już teraz udział jako jego członki w ramach eklezjalnych (1 Kor 12,13). W tym kontekście łatwiej zrozumieć wypowiedź Pawła o jednym Duchu, w którym zostaliśmy ochrzczeni, aby stanowić jedno eklezjalne ciało (1 Kor 12,13), który stanowi „zadatek” obiecanego nam przeznaczenia wiekuistego (2 Kor 5,5).

Wreszcie przerzut myśli chrystocentrycznej na źródło wszelkiego działania i życia w 2 Kor 4,14: „Ten, który wskrzesił Jezusa, z Jezusem przywróci życie również nam i stawia nas przed sobą [...]”. W związku z tą obietnicą i nadzieją bezmiaru chwały przyszłego wieku obecne utrapienia są niewielkie (2 Kor 5,5)<sup>15</sup>.

Chrześcijanin jest zrównany z Chrystusem w Jego śmierci, a to upoważnia go do nadziei w zmartwychwstaniu z Nim (1 Kor 15, 30 nn.; 2 Kor 4,10 n.). Moc zmartwychwstania Chrystusa ujawnia się w wierze i w chrzcie św. (Rz 6,2-11). Na razie jednak umieramy w chrzcie dla grzechu, aby „żyć dla Boga w Chrystusie Jezusie” (Rz 6,11). Ostateczne dopełnienie zmartwychwstania jednak dopiero nastąpi i jest przedmiotem wiary: „Jeśli umarliśmy razem z Chrystusem, wierzymy, że z Nim również żyć będziemy wiedząc, że Chrystus powstawszy z martwych już więcej nie umiera [...]” (Rz 6,8 n.).

#### NOWE STWORZENIE

W związku z tematem ostatecznego zmartwychwstania ciał św. Paweł podejmuje motywy starotestamentalne, które służyły do ukazania przeobrażenia całego kosmosu. Nowy Testament ogólnie mówiąc bardziej przestrzega w tym względzie dwupodziału przestrzennego kosmosu na „niebo i ziemię” za Iz 65,17; 56,22 o „nowym niebie i nowej ziemi” (np. 2 P 3,13). Św. Paweł lubuje się natomiast w terminie „nowe stworzenie”.

<sup>14</sup> J. Szlaga. *Nowość przymierza Chrystusowego według „Listu do Hebrajczyków”*. Lublin 1979 s. 122-129.

<sup>15</sup> U. Borse. *Zur Todes und Jenseitserwertung Pauli nach 2 Kor 5,1-10*. BuL 13:1972 s. 129-138.

W 2 Kor 5,12 zauważa się jeszcze zacieśnienie antropologiczne, ale wypadową do tych rozważań jest Chrystus: „Jeśli więc ktoś pozostaje w Chrystusie, jest nowym stworzeniem. To, co dawne minęło, a to wszystko stało się nowe”. W Ga 6,15 zauważa się podobne zjawisko z tym, że wypadową chrystologiczną jest krzyż Chrystusowy: „Bo ani obrzezanie nic nie znaczy, ani nieobrzezanie, tylko nowe stworzenie”. Już inaczej przedstawia się sprawa w Rz 8,19-23, gdzie owo zwięźenie antropologiczne znika na korzyść uniwersalizmu kosmicznego: „Albowiem stworzenie z upragnieniem oczekuje objawienia się synów Bożych. Stworzenie bowiem zostało poddane marnośći nie z własnej chęci, lecz ze względu na tego, który je poddał w nadziei, że również i ono zostanie wyzwolone z niewoli zepsucia, by uczestniczyć w wolności i chwale dzieci Bożych. Wiemy przecież, że całe stworzenie aż dotąd jęczy i wzdycha w bólach rodzenia, lecz nie tylko ono, ale i my sami, którzy już posiadamy pierwsze dary Ducha, my również całym jestestwem swoim wzdychamy[...] oczekując odkupienia naszego ciała”.

Paweł przeprowadził tu porównanie ludzkiego ciała z całym stworzeniem, tj. z tym, co istnieje jako stworzone przez Boga w świecie łącznie z nim. Podobieństwo pomiędzy „stworzeniem” a człowiekiem polega tylko na wspólnym oczekiwaniu przyszłego eonu. Różnica na tym, że wierni otrzymali już pierwsze dary Ducha i oczekują odkupienia „naszego ciała”. Z tego wynikałoby, że eschatologiczne przeobrażenie dotyczy związku człowieka ze światem, a nie samej jego materialności. Paweł więc przenosi na całe stworzenie istotowe dążenie człowieka do ostatecznego przeobrażenia swego ciała. Ta rzeczywistość, „nowe stworzenie”, nadeszła na razie tylko dla zmartwychwstałego Chrystusa, Pana i Kosmokratora całej rzeczywistości kosmicznej (Kol 1,16-20; por. Ef 1,10)<sup>16</sup>. W Ga 4,25-27 Paweł nadaje tej rzeczywistości nowego stworzenia wymiary eklezjologiczne posługując się obrazem „nowej Jerozolimy”. Na kanwie porównania przymierza synajskiego z nowym przymierzem, zawartym w krwi Chrystusa, przeciwstawia ziemskiej Jerozolimie, stolicy judaizmu, która „razem ze swoimi dziećmi trwa w niewoli”, „górną Jerozolimę”. W ten sposób Paweł pragnie ukazać niewidzialną rzeczywistość Kościoła, „górną Jerozolimę”, w którym znajduje się wywyższony Chrystus (por. także Hbr 12,22-24). W tym tekście Paweł ukazuje Kościół ze strony nieba. A ponieważ przynależność wybranych do eklezjalnego Ciała Chrystusowego ma swój początek w chrzcie przyjętym we wierze i w odkupieńczym dziele Chrystusa (1 Kor 12,27; Rz 12,4-5. Kol 1,18; Ef 1,22-23), wspólnota ta będzie dalej istnieć w Bogu w wieczności. Życie wieczne z Bogiem

<sup>16</sup> P. Stuhlmacher. *Erwägungen zum ontologischen Charakter der kaine ktisis bei Paulus*. EvTh 27:1967 s. 1-35.

–także ma swój początek tu na ziemi i Paweł rozważa je również kosmicznie: „W Chrystusie Bóg jednał ze sobą świat, nie poczytując ludziom ich grzechów” (2 Kor 5,19). Teraz jednak widzimy Boga „jakby w zwierciadle” (1 Kor 13,12). Obecne widzenie Boga jest niejasne. Ale nastąpi moment, kiedy będziemy Boga oglądali „twarzą w twarz” (1 Kor 13,12; por. 1 J 3,2).

Czy to oglądanie Boga będzie udziałem wszystkich? Paweł mówi w 1 Tes 5,3 o „zagładzie, której nie ujdą” (por. Rz 9,22; 1 Kor 1,18; 2 Kor 2,15). Św. Paweł poruszył więc także temat „potępienia” bez szczegółów czy obrazów odnośnie do miejsca lub stanu<sup>17</sup>.

Wydaje się, że eschatologia Pawła tak bardzo skoncentrowana na Chrystusie zmartwychwstałym rozpatruje szatana w aspekcie zbawczego dzieła Chrystusa, który pokonał na krzyżu wszelkie złowrogie moce. Poprzez zmartwychwstanie natomiast położył kres śmierci, stając się Panem nad żyjącymi i zmarłymi (Rz 14,9). Dlatego nawet śmierć nie jest w stanie wiernych odłączyć od miłości Boga w Jezusie Chrystusie (Rz 8,38). Śmierć ma swój „oścień”, dokucza, męczy, ale zatraciła swoją moc (1 Kor 15,51), gdyż Chrystus zmartwychwstał (por. Hbr 2,14 n.).

Paweł kreśli eschatologię dla wiernych. Dla nich jest to zbawcza eschatologia. W sumie można powiedzieć, że eschatologia św. Pawła bierze swój początek od chrystofanii pod Damazkiem. Zmartwychwstały Chrystus ukaże się jeszcze raz przy paruzji, wtedy gdy również będzie miało miejsce powszechne zmartwychwstanie, kiedy nastanie „nowe stworzenie” i nastąpi już nieprzerwane życie z Bogiem w niebie.

#### HAUPTTHEMEN PAULINISCHER ESCHATOLOGIE (PARUSIE, ALLGEMEINE AUFERSTEHUNG, NEUSCHÖPFUNG)

##### Zusammenfassung

Die paulinische Eschatologie nimmt ihren eigentlichen Anfang von der Christophanie vor Damascus. Paulus sah den Auferstandenen und wollte Ihn wieder erfahren, um mit Ihm schon immer verbunden zu sein. Daher spricht Paulus über die Parusie schon in seinem ersten Brief, was natürlich nicht die allgemeine Parusieerwartung der ersten Gemeinden ausschliesst. Vor allem die Korinther hatten Zweifel über die allgemeine Auferstehung. Daher greift der Apostel vor allem in 1 Kor dieses Thema an und entwickelt schliesslich eine kosmische Eschatologie, wobei das Hauptleitwort „Neue Schöpfung“ gewählt wird, ähnlich wie er auch eine kosmische Ekklesiologie entwickelt hat.

<sup>17</sup> Ten trudny temat porusza B. Mayer (*Unter Gottes Heilsratschluss. Prädeterminations — Aussagen bei Paulus*. Würzburg 1974 s. 109-136).